Nr. 98 Kraków, sobota 29 kwietnia 1911. Rocznik XX.

Redakcya i Administracya:
Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział Inseratowy:
Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354).
Konto czekowe Nr. 910.

W dniu 1 Maja

odbędzie się w Krakowie **o godzinie 10tej przedpołudniem**

Uroczyste Zgromadzenie Ludowe

na placu u wylotu ulicy Karmelickiej naprzeciw Parku Krakowskiego.

Po zgromadzeniu

pochód demonstracyjny,

a popołudniu odbędzie się w **Parku Jordana**

FESTYN LUDOWY.

Kto płaci?

Całą ohydę klasowej polityki państwa kapitalistycznego widać z ciężarów, jakie na rzecz państwa ponoszą: klasa uprzywilejowana a klasa robotnicza. W walce wyborczej spotykamy się z zarzutem, że socyaliści nie ponoszą żadnych ciężarów państwowych. Aby frazes ten przygwoździć, przytoczymy cyfry budżetu 1911 r.

Podatki bezpośrednie klasy uprzywilejowanej.

Podatek zarobkowy . .	36·7	mil. koron
„ od spółek akc.	66·5	„ „
„ rentowy . . .	10·7	„ „
„ osobisto-doch. .	81·0	„ „
„ od wyższych poborów służb. .	3·6	„ „
„ gruntowy . .	53·2	„ „
„ domowo-klas. .	10·5	„ „
	262·2	mil. koron

Część tych podatków (szczególnie osobisto-dochodowego, gruntowego i domowoklasowego) ponoszą robotnicy i drobnorolni chłopi. Choćbyśmy policzyli je na karb klasy uprzywilejowanej wraz ze stemplami i taksami, to cały ciężar klasy uprzywilejowanej wyniesie zaledwie 453·4 miliona koron. Lwią część podatków ponosi natomiast klasa pracująca.

Podatki pośrednie klasy pracującej.

Cła	165·4	mil. koron
Podatek domowo-czynszowy . . .	102·6	„ „
„ od wódki . .	95·7	„ „
„ od piwa . . .	77·3	„ „
„ od cukru . .	144·6	„ „
„ od nafty . .	22·0	„ „
„ od wina . . .	13·5	„ „
„ od mięsa . .	17·2	„ „
Inne podatki spożywcze	7·5	„ „
Dochód czysty z loteryi	13·8	„ „
„ „ z soli .	30·4	„ „
„ „ z tytoniu	185·8	„ „
	898·5	mil. koron

Wobec 453·4 miliona koron klasy uprzywilejowanej mamy 898·5 miliona koron podatków ludu pracującego. Nie koniec na tem. Drugą stroną medalu, jeszcze gorszą, są wydatki, z których lwią część pochłania oprocentowanie długów, zaciągniętych na cele wojskowe, oraz bezpośrednie wydatki wojskowe. I tak na oprocentowanie długów idzie 419·6 miliona koron oczywiście do kieszeni kapitalistów. Jeżeli odejmiemy tę sumę od 453·4 miliona koron podatków klasy uprzywilejowanej, to zostanie tylko 33·8 miliona koron, któremi przyczynia się klasa posiadająca na utrzymanie państwa.

Drugie blisko pół miliarda koron wydaje się na wojsko, które służy prócz obrony zewnętrznej do obrony wewnętrznej garstki kapitalistów przed masami ludowemi. Zresztą lwia część z wydatków na wojsko idzie do kieszeni kapitalistów i szlachty w zamian za dostawy. Dość powiedzieć, że na samych dreadnoughtach zarobią kapitaliści 50 milionów koron. Prócz tego rząd subwencyonuje kapitalistów i szlachtę przez subwencye dla towarzystw okrętowych, przez subwencye rolnicze i przez bonifikacye wódczane nagradzające wyrób wódki!

Wobec takiej gospodarki posłowie socyalistyczni musieli zająć stanowisko najbardziej opozycyjne. Postawili oni też wnioski zmierzające do większego opodatkowania klasy uprzywilejowanej, a ulżenia klasie pracującej. Żądali zniżenia niesłychanie wysokiego podatku od cukru (38 h od kilograma); w grudniu 1907 udało im się to przeprowadzić w Izbie posłów, w Izbie panów obalił tę uchwałę poseł Podgórza Korytowski, ówczesny minister skarbu. W kwietniu 1908 obaliły takiż sam wniosek w Izbie posłów stronnictwa rządowe z Kołem polskiem na czele. Żądali dalej zniżenia ceny soli; wniosek taki obaliło Koło polskie 26 czerwca 1908 r. Sprzeciwili się podwyższeniu taryf kolejowych i podwyższeniu cen tytoniu; rząd jednak znalazł poparcie w Kole polskiem. Domagali się dalej z jednej strony ograniczenia wydatków wojskowych, zniesienia milionowych subwencyj dla towarzystw okrętowych oraz bonifikacyj wódczanych dla szlacheckich gorzelników, z drugiej zaś strony rozwinięcia podatków klasy posiadającej. Mianowicie wniosek tow. posła dra Rennera i dra Diamanda żądał podwyższenia podatku gruntowego dla szlacheckich obszarników z uwolnieniem od niego małorolnych chłopów, podwyższenia stopy podatku osobisto-dochodowego dla wyższych dochodów, zniesienia uwolnienia od tego podatku cesarza i oficerów oraz wprowadzenia podatku od wzrostu wartości. Koło polskie jednak wraz z stronnictwami rządowemi, jak obaliło wnioski zdążające do zniżenia podatków klasy pracującej, tak też obaliło wniosek ten, mający na celu opodatkowanie klasy posiadającej. Rząd wolał jednak sięgnąć do kieszeni ludności niezamożnej i podwyższył taryfy i bilety kolejowe z równoczesną zniżką dla rodzin oficerskich, oraz podwyższy z dniem 1 lipca ceny tytoniu. Tylko dzięki rozwiązaniu parlamentu nie przyszło do znacznego podwyższenia podatku od wódki oraz wprowadzenia monopolu zapałek. Przyszły parlament czeka więc reforma finansowa, a to ze względu na koszta ubezpieczenia społecznego i wprowadzenia 2-letniej służby wojskowej. Wybory te dlatego mają decydujące znaczenie, gdyż idzie o naszą kieszeń, kto przegra wybory, ten będzie płacił.

Ruch wyborczy.

Termin reklamacyjny w Krakowie od 28 kwietnia do 11 maja.

W czwartek 27 b. m. wieczorem rozlepił magistrat krakowski afisze, obwieszczające, że zostały sporządzone listy wyborcze, osobno dla każdego okręgu wyborczego, w obrębie granic dawnego Krakowa, oraz osobno dla każdej gminy lub części gminy, do Krakowa przyłączonych.

Powyższe listy wyborcze zostają wyłożone do publicznego przeglądu przez dni 14, począwszy od dnia 28 kwietnia do dnia 11 maja włącznie przez 8 godzin dziennie, a mianowicie: od godziny 8 do 1 i od 3 do 6.

Lista wyborcza dla okręgu Nr 8 (Śródmieście i Wawel) wyłożona zostanie w drugim gmachu magistratu (pałac Larysza) przy placu W. W. Świętych l. 6, w oficynie na I. piętrze, wchód od podworca na prawo.

Lista wyborcza dla okręgu Nr 9 (Stradom, Nowy Świat, część dzielnicy Piasek) wyłożona zostanie w miejskiem biurze statystycznem przy ulicy Jabłonowskich l. 19, na parterze.

Lista wyborcza dla okręgu Nr 10 (część dzielnicy Piasek, Kleparz) wyłożona zostanie w Hotelu Centralnym przy placu Matejki l. 1, na parterze.

Lista wyborcza dla okręgu Nr 11 (Wesoła) wyłożona zostanie w domu administracyi akcyzy, ulica Kopernika l. 1, na parterze, wejście główne na lewo.

Lista wyborcza dla okręgu Nr. 12 (Kazimierz) wyłożona zostanie w hotelu Müllera, I p., ulica Dietlowska l. 35.

Listy wyborców dla gmin i obszarów dworskich, do Krakowa przyłączonych, wyłożone zostaną do publicznego przeglądu w tymsamym czasie w kancelaryach 5 filij komisaryatu obw. IV, a mianowicie:

Dla gmin i obszarów dworskich Ludwinów, Zakrzówek z Kapelanką i Dębniki w filii komisaryatu obw. IV w Dębnikach;

dla gmin i obszarów dworskich Półwsie Zwierzynieckie i Zwierzyniec w filii komisaryatu obw. IV w Półwsiu Zwierzynieckiem;

dla gmin Czarna Wieś z Kawiorami, Nowa Wieś Narodowa i Łobzów w filii komisaryatu obw. IV w Nowej Wsi;

dla gmin Krowodrza, część Prądnika Białego i część Prądnika Czerwonego w filii komisaryatu obw. IV w Krowodrzy;

dla gmin Grzegórzki-Piaski i Dąbie z Beszczem i Głębinowem w filii komisaryatu obw. IV w Grzegórzkach.

Drukowane napisy wskażą bliżej lokale, w których listy będą wyłożone.

Równocześnie z wyłożeniem list wyborczych wyznacza się termin do wnoszenia reklamacyj przez dni 14 od dnia 28 kwietnia b. r. do dnia 11 maja b. r. włącznie.

Do przyjmowania reklamacyj umocowało prezydyum miasta radcę magistratu dra Rudolfa Sikorskiego, który przyjmować je będzie w biurze wyborczem magistratu (plac WW. Świętych L. 6, oficyna I. p., wchód od podworca na prawo) od godziny 9 do 1. Funkcyonaryusze magistratu, obecni przy wyłożonych listach wyborczych, przyjmować będą reklamacye dotyczące wadliwej pisowni imienia lub nazwiska, które zostaną sprostowane z urzędu. Reklamacye wnosić

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym!

BRUNON KOSTECKI.

Szlakami buntu.

POWIEŚĆ.

102)

— Nie łżyj, petersburski Szwajcarze — przerwał mu gruby głos Dieu — pamiętamy przecież, jak raz na muzyce w oficerskiem cercle'u wpadliście w liryczny trans. Już tam w Rosyi większego opryszka nie może być, jak wy, kiedy tak boicie się nawet przed nami zdradzić choć jednem słówkiem: kto wy i skąd. I daremnie pan blaguje, że jest Szwajcarem, akcent pańskiej mowy, niezatracony dotąd i wyższe wykształcenie matematyczno-techniczne przeczy pańskiej gadaninie o Szwajcaryi i fachowi zwykłego rzezimieszka, za jakiego pan się podaje. Nie umie pan być odpowiednio ostrożnym...

Bertoud z oburzeniem i gniewem w głosie zawołał:

— Głupie żarty, przecież mówiłem wam tyle razy, że matematykę studyowałem z zamiłowania w więzieniach we Francyi i Szwajcaryi, a w Petersburgu byłem tylko dwa lata, nikogo w całej Rosyi nie znam... I prosiłem, nie wmawiajcie we mnie żadnych podobnych bajek o żelaznym wilku.

— A list? — ciągnął dalej niezrażony gniewem kolegi Dieu. — Nie bójcie się tak, do dyabła, my nie policya... Pewnego razu — tu zwrócił się z opowiadaniem do milczącego Riena — byłem wtedy jeszcze w 9-tej rocie, wołają na raporcie przy rozdawaniu listów nazwisko naszego Szwajcara. Co u licha, myślę, Bertoud prowadzi już korespondencyę? On wówczas był przeniesiony do naszej obecnej kompanii, wziąłem więc list, aby mu oddać przy spotkaniu. Patrzę — marka rosyjska, na pieczątce pocztowej: „Pietierburg“, adres po francusku napisany „razmaszystoj rukoju“, list gruby... Zdziwiłem się ogromnie, bo to jasne przecież, że Szwajcar nasz nazywa się conajmniej Iwan Iwanowicz Iwanow, widać mu to choćby z gęby, skądże tam w Pitrze wiedzą o jakimś Bertoud? Ale zdziwienie adresata było nierównie większe. Popatrzył na charakter pisma, fizys zmarszczyła się mu jak skórka pomarańczy i przez całą godzinę chodził po sali, sepleniąc ze złości czy ze strachu: „otkuda znajut?“ A potem zawołał mnie i w mojej obecności rzucił nierozpieczętowany list do ognia, twierdząc, że to jakaś pomyłka, że list ten nie mógł być pisany do niego. Pamiętacie, Bertoud, było tak, co?

Bertoud milczał. Ciszę przerwało tylko krótkie westchnienie, wyrywające się prawie jękiem z piersi żołnierza i stłumione żelazną siłą woli. Nie odpowiadając na zapytanie towarzysza, zaczął po chwili nucić

La France le protege
protége petit légionnaire...
. . . .

Trójka dzisiejszych nocnych włóczęgów była w koszarach dobrze znaną i podziwianą za niezwykłą solidarność jej członków.

„Ces trois russes“ rzeczywiście wszędzie i zawsze byli razem, trzymając się dość zdaleka od reszty żołnierzy i wybitnie wyróżniając z masy swem poczuciem godności osobistej. Najbardziej krewki sierżant nie mógł się nigdy zdobyć na szykany wobec któregokolwiek z nich, najwięcej poufalący się oficer nie śmiał obdarzyć żadnego kułakiem lub epitetem „salop, abrouti“ i t. p. Być może wpłynęły na to odprawy, dawane natychmiast po prowokacyi i drogo zresztą okupywane przez sprowokowanych, więcej jednak, zdaje się, wzbudzały uszanowania we wszystkich siła i zręczność „tych trzech Rosyan“, okazywane w bójkach i grach żołnierskich, oraz pomoc jaką bezwarunkowo udzielano każdemu z nich ze strony dwóch innych. Między sobą mówili zwykle po rosyjsku i rzadziej po polsku, gdyż dwaj tylko, Rien i Dieu, władali tym językiem. Mimo to jeden Bertoud, niski, krępy trzydziestokilkoletni mężczyzna z wybitną twarzą wielkorosyanina, wiecznie śpiewający ludowe piosenki rosyjskie, nie przyznawał się do słowiańskiego pochodzenia, nawet wobec dwóch bliskich sobie towarzyszów, i pokpiwał czasami ze słowiańskich dzikusów północy. Rien był Rosyaninem, studentem wyrzuconym podobno ze wszystkich uniwersytetów w Rosyi i umiejącym niewiadomo skąd mówić dość dobrze po polsku, wreszcie Dieu uważał się za Polaka z jakąś nieciekawą widać przeszłością, gdyż nigdy nikomu nie chciał o niej opowiadać.

W pułku Rosyan i Polaków było więcej, przeważnie jednak rozmaitej kategoryi rzezimieszków z pod ciemnej gwiazdy. To też nic dziwnego, że ci trzej trzymali się odrębnie od reszty „rodaków“, przewyższając ich... może tylko kulturą. Jakie były powody, zmuszające „ces trois russes“ do wstąpienia w szeregi kolonialnych wojsk francuskich, t. j. do ucieczki ze świata cywilizacyi na nieznane w Europie, iście murzyńskie trudy ciągłych pochodów, oraz na powolne konanie duszy w atmosferze drakońsko-surowych regulaminów i życia na pustyni, o tem nikt nie wiedział. Widocznie i ich również coś niezwykłego wygnało z dalekiej północnej ojczyzny, jak wygnało resztę ich kolegów — trzynaście tysięcy ludzi — z różnych krańców świata na zapomnienie, na śmierć wśród piasków i kamieni, pod skwarnem słońcem afrykańskiem.

Bertoud skończył tęskną piosnkę o „petit légionnaire“ i zapanowało długie milczenie. Nieprzenikniona ciemność i cisza głęboka przygniotły nieznośnym ciężarem serca żołnierzy. W wezbranych wspomnieniami piersiach powstawał głuchy bunt przeciw tej nocy i ciszy grobowej, myśl rwała się na dalekie, tętniące życiem pola i łąki północy, na gwarne i rojne ulice miast rodzinnych... Gdzieś daleko... są lasy szumiące, nieskończenie długie, świetlane wstęgi rzek, mgły srebrne... Gdzieś daleko słychać cichy szmer kołyszących się od wiatru pełnych kłosów pszenicznych. Daleko, dla nich dalej może niż do śmierci. Przeklęta pustynia, przeklęte warunki, co

należy osobno dla każdego wypadku.

Do reklamacyj, wnoszonych z powodu opuszczenia w listach wyborczych, dołączyć należy dokumenta udowadniające, że reklamujący do dnia 8 kwietnia b. r. ukończył 24 rok życia, że jest poddanym austryackim, oraz że mieszkał w Krakowie, licząc od dnia 8 kwietnia b. r. wstecz, przynajmniej od roku.

Dokumenty, które mają być dołączone do podania reklamacyjnego, są wolne od stempla.

Podania reklamacyjne, wniesione bez dokumentów lub wniesione po upływie terminu reklamacyjnego, zostaną bez rozpatrywania odrzucone.

Zamówione listy wyborcze wydawać będzie biuro wyborcze magistratu za złożeniem ceny kupna na jeden egzemplarz przypadającej. Termin, od którego wydawane będą drukowane listy wyborcze, zostanie podany do publicznej wiadomości zapomocą dzienników miejscowych.

* * *

Ostatni ustęp powyższego obwieszczenia magistratu — to pierwsze bezprawie wyborcze. § 12 ordynacyi wyborczej powiada wyraźnie, że odbitki list wyborców mają być wydane zamawiającym **„od chwili rozpoczęcia terminu reklamacyi“.** Ta równoczesność jest warunkiem ważności terminu reklamacyjnego, bo przepisy ustawy o drukowaniu list wyborców mają właśnie na celu ułatwienie reklamowania. Rozpisanie terminu reklamacyjnego wcześniej, zanim drukowane listy zostały doręczone tym, którzy je zamówili, jest bezprawne. Namiestnictwo morawskie rozstrzygnęło już w takim samym wypadku (odnośnie do Nowego Jiczyna), że termin reklamacyjny ma być przedłużony tak, aby 14 dni liczyło się dopiero od dnia doręczenia drukowanych list wyborców. Jeżeli magistrat krakowski sam tego błędu nie naprawi, odwołamy się do namiestnictwa.

* * *

Biura reklamacyjne
partyi socyalno-demokratycznej
w Krakowie.

Przez czas terminu reklamacyjnego niechaj się towarzysze zwracają do naszych biur reklamacyjnych, w których wszelkie reklamacye będą sporządzane.

Obecnie funkcyonują już nasze biura reklamacyjne:

1) w Związku stowarzyszeń robotniczych, Zwierzyniecka 10, I. piętro;

2) dla Wesołej: przy ul. Rakowickiej 3, parter.

Adresy naszych biur reklamacyjnych w dzielnicach przyłączonych do Wielkiego Krakowa, które będą urzędowały każdego wieczora, zostaną ogłoszone w najkrótszym czasie.

Kandydatura tow. Daszyńskiego w okręgu 40. W czwartek 27 b. m. odbyły się zgromadzenia wyborców w Krowodrzy, Dąbiu i Prądniku Czerwonym.

W Krowodrzy odbyło się zgromadzenie w restauracyi Amstera. Przewodniczył tow. Kazek. Burzą oklasków powitany przemówił tow. Daszyński. Po przemówieniu tow. Jaroszewskiego uchwalono wśród oklasków następujące dwie rezolucye:

1) Zgromadzeni wyborcy wyrażają zaufanie klubowi parlamentarnemu socyalnej demokracyi.

2) Zgromadzeni wyborcy przyjmują ogłoszoną kandydaturę tow. Daszyńskiego i zastępcę tow. dra Bobrowskiego i przyrzekają jaknajgoręcej je popierać.

Następnie przemawiali tow. Kittay i Makara. Poczem tow. Kazek, wzywając do walki z korupcyą i szwindlem wyborczym, zamknął zgromadzenie okrzykiem „Niech żyje kandydat tow. Daszyński!“ co zebrani kilkakrotnie powtórzyli.

W Dąbiu odbyło się zgromadzenie w Czytelni robotniczej. Po przemówieniach tow. Feleksego i jeszcze jednego towarzysza z zapałem uchwalono popierać ze wszystkich sił kandydaturę tow. Daszyńskiego.

W Prądniku Czerwonym przewodniczył na zgromadzeniu tow. Kühner. Przemawiali tow. Haecker, Misiołek i Konopacka. Z zapałem uchwalono za kandydaturą tow. Daszyńskiego rozwinąć żywą agitacyę.

Zgromadzenia wyborcze

odbędą się:

W okręgu wiejskim krakowskim:
dla Przegorzał i Woli Justowskiej
w sobotę 29 kwietnia o godz. 7 wieczorem w Przegorzałach; referent: W. Bryniarski.

*

W Bochni odbędzie się w niedzielę 30 kwietnia o godz. 3 po południu zgromadzenie wyborców w Czytelni Robotniczej przy ul. Kowalskiej. Przemawiać będzie kandydat dr Emil Bobrowski.

Dzierżawa teatru.

Kraków, 28 kwietnia.

A więc p. Solski został dyrektorem teatru miejskiego na dalsze sześciolecie. Tak zadecydowała wczoraj Rada miejska na tajnem posiedzeniu większością 10 głosów.

Poprzednio na jawnem posiedzeniu uchwalono szereg zmian w uchwalonym poprzednio projekcie kontraktu dzierżawy teatru, przedstawionych imieniem komisyi teatralnej przez dra Doboszyńskiego. Ze zmian tych obchodzi publiczność tylko podwyższenie cen biletów teatralnych. Poprzednio Rada podwyższyła ceny krzeseł w rzędach VI i VII, a utrzymała dawną cenę krzeseł w rzędach VIII—XIV. Obecnie uchwaliła ceny 34 krzeseł w rzędach VIII i IX podwyższyć z 3 K na 3 K 20 h, co da dyrekcyi teatru roczne powiększenie dochodu o 1500 K.

Na tajnem posiedzeniu referent komisyi dr Doboszyński przedstawił dwóch kandydatów na dzierżawców teatru: pp. Ludwika Solskiego i Aleksandra Bandrowskiego; ponieważ w komisyi obaj otrzymali równą liczbę głosów, przeto komisya przedstawiła ich „aequo loco“ (na równi).

Prezydent Leo zwrócił uwagę, że otrzymał ze Lwowa telegram z podpisami dyrektora Hellera i grona artystów lwowskiego teatru miejskiego z uznaniem za to, że w komisyi teatralnej oświadczył się za kandydaturą dyr. Solskiego. Na to uznanie prezydent nie zasłużył, gdyż nie głosował w ten sposób. Gdyby głos swój oddał był za p. Solskim, to komisya nie byłaby kandydatów postawiła „aequo loco“.

W głosowaniu, na 60 obecnych radców, p. Solski otrzymał 34 gł., p. Bandrowski 24 gł., 2 kartki oddano puste.

Dzierżawcą teatru został więc p. Solski.

* * *

Poprzednio na jawnem posiedzeniu Rady miejskiej załatwiono szereg spraw dotyczących dostaw, regulacyi ulic itd.

Do sekcyi prawniczej odesłano wniosek p. Turskiego, aby w formule przyrzeczenia radzieckiego umieszczono obietnicę dbania o zachowanie polskiego charakteru Krakowa.

W sprawie budowy seminaryum nauczycielskiego uchwaliła Rada następujące wnioski:

I. Gmina gotową jest zbudować swoim kosztem budynek na pomieszczenie seminaryum nauczycielskiego na gruncie przy ul. Żabiej w sąsiedztwie państwowej szkoły przemysłowej według szkiców, wypracowanych przez budownictwo miejskie na podstawie szczegółowych planów, zatwierdzonych przez Radę szkolną krajową.

II. Co do warunków, pod jakiemi gmina byłaby skłonną powyższą uchwałę wykonać, przedkłada się dwie oferty: a) Gmina miasta Krakowa wydzierżawi skarbowi państwa budynek na pomieszczenie seminaryum na przeciąg 20 lat. C. k. skarb państwa płacić będzie gminie tytułem czynszu najmu przez pierwsze pięć lat po 60 000 koron, drugie pięć lat po 68.000 koron, trzecie pięć lat po 72 000 koron i przez ostatnie pięć lat po 67.000 koron. b) Gmina wybuduje i odda na własność skarbowi budynek na pomieszczenie seminaryum. Skarb państwa płacić będzie gminie tytułem rat amortyzacyjnych (annuitetów) przy 33 letnim okresie amortyzacyjnym po 70.000 koron rocznie.

III. Gmina oczekuje odpowiedzi na swoją ofertę do 1 września 1911 r. i zobowiązuje się oddać budynek do użytku rządu w przeciągu dwóch lat od przyjęcia oferty.

Przegląd polityczny.

Po nieudaniu się wizyty króla Piotra w Wiedniu. Półurzędowy „Fremdenblatt“ występuje przeciw komentarzom prasy wiedeńskiej co do odroczenia wizyty króla serbskiego i stwierdza stanowczo, że przygotowania do przyjęcia króla były już ukończone, a tylko porada lekarzy skłoniła cesarza do uczynienia ustępstwa potrzebie oszczędzania się. Kombinacye, jakoby ta odmowa miała przyczyny polityczne, muszą być oznaczone jako bezpodstawne. Wobec faktu, że polityka monarchii i Serbii szła dotąd w kierunku poprawy wzajemnych stosunków i umocnienia stosunków gospodarczych, nie można przywiązywać żadnej wagi do komentarzy, obliczonych na wywołanie sensacyi. Zresztą całemu światu stanie się to jasnem, zapewne już wkrótce w dniu, w którym odroczona wizyta króla serbskiego przyjdzie do skutku.

W Belgradzie odroczenie wizyty uważają za klęskę rządu Pasicza i mówią o jego ustąpieniu. W każdym razie pewną jest dymisya ministra spraw zewnętrznych Milovanovicza, który ma zostać posłem w Berlinie.

KRONIKA.

Kraków, 28 kwietnia.

Nowiny krakowskie.

1 Maja w Krakowie. Zwracamy uwagę, że zgromadzenie ludowe w Krakowie w dniu 1 Maja odbędzie się nie na placu Jabłonowskich, lecz na placu u wylotu ul. Karmelickiej, naprzeciwko parku krakowskiego.

Towarzysze żydowscy zbierają się rano o godz. 9 w stow. „Postęp“ (Krakowska 25) na zgromadzenie, po którem przyłączą się do pochodu towarzyszów podgórskich i razem ruszą do miasta na zgromadzenie ludowe.

Akademicy socyalistyczni z „Promienia“ zbierają się 1 Maja punktualnie o godz. 10 rano przed Collegium Novum, akademicy ze „Spójni“ o godz. 9½ rano w „Spójni“ (Krupnicza 4). — W „Promieniu“ (Senacka 6) odbędzie się w niedzielę 30 kwietnia uroczysty wieczór ku uczczeniu majowego święta robotniczego; początek o godz. 8 wieczór; wstęp wolny, goście mile widziani.

Około sprawy mianowania dyrektora teatru miejskiego zaczęto już wczoraj wieczorem kolportować legendę, jakoby radca tow. Daszyński zgodził się był nie brać udziału w debacie. Otóż stwierdzamy, że tow. Daszyński udał się jeszcze w czasie jawnego posiedzenia Rady na zgromadzenie wyborców w Krowodrzy, ale umówił się przedtem z dwoma wybitnymi radcami, zajmującymi się sprawą teatralną, że w dyskusyi teatralnej miejsce mu zarezerwują, ponieważ ma ważny materyał do przytoczenia.

Tymczasem żaden z radców nie zabrał głosu w dyskusyi, a referent mówił zaledwie kilka minut i kiedy tow. Daszyński wrócił do Rady, zastał już skrutynium!

Zdumionym i rozgoryczonym słusznie artystom, oczekującym obszernej debaty w Radzie, tłómaczono się tem, że tow. Daszyński miał być pierwszym mówcą, co jest rzeczą śmieszną, bo o tem ani mowy nie było, ani nie jest to decydującem, kto pierwszy do głosu się zapisać zdoła.

Stwierdzamy, że wszelkie podejrzenia, jakoby tow. Daszyński chciał milczeniem swojem pomódz p. Solskiemu, są oszczerstwem. Zaufał on tylko ludziom, którzy truchleją na samą myśl, że trzebaby publicznie wystąpić przeciwko większości i doczekał się tego, że żaden z nich słowa nie przemówił.

Otwarcie inspektoratu kolei północnej nastąpi jutro. Na uroczystość przyjeżdżają z Wiednia: dyrektor kolei północnej bar. Banhans, szef ruchu Kessler, naczelnik oddziału maszyn Winternitz, oraz z inspektoratu ostrawskiego Rieder. Urzędowanie inspektoratu rozpocznie się 1 maja.

O zawalenie się ściany. Przed sędzią powiatowym Rechowiczem rozpoczęła się dziś rozprawa o zawalenie się 8 grudnia z. r. ściany w budującym się przez gminę przy ul. Smoleńsk gmachu Muzeum techniczno-przemysłowego. Oskarżeni są: kierownik budowy architekt Stryjeński, tudzież przedsiębiorcy Wilczyński i Karczmarski o przekroczenie przeciw bezpieczeństwu życia z § 431 u. k. Rzeczoznawcy pp. Matusiński i Müller w orzeczeniu z 10 stycznia b. r. jako przyczynę katastrofy podają „niekonstrukcyjne rozłożenie osi okien I piętra, wskutek czego filary międzyokienne nie stały na filarach niższych piętr i cały ciężar murów, stropów i dachu nadmiernie obciążał sztorc i sklepienie jednego okna w drugiej kondygnacyi parterowej“. Dalej powiada orzeczenie, że wogóle cały gmach jest źle budowany i w każdej chwili — szczególnie po umieszczeniu w nim maszyn — grozi zawaleniem.

Na rozprawie p. Stryjeński podaje, że poczuwa się do winy i bierze wobec gminy odpowiedzialność za koszta.

Rozprawa zostanie prawdopodobnie na skutek wniosków obrońcy dra Skąpskiego odroczoną.

W sprawie fałszowania obrazów policya ukończyła już dochodzenia i akta oddała sądowi. W aferę wmięszani są dwaj malarze i handlarz obrazów Schmaus. W ostatnich dniach odkryto jeszcze 3 falsyfikaty Fałata w Sosnowcu.

VI. konferencya fachowa w sprawach nauki rysunków odbędzie się w sobotę 29 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali II. szkoły realnej przy ul. Granicznej. Architekt p. Małkowski przedstawi referat p. t. „Powszechna nauka rysunku i wartość jej w życiu codziennem“.

Losowania obligacyj miasta Krakowa. Dnia 1 maja b. r. o godzinie 11 rano odbędzie się w sali posiedzeń Rady miasta czwarte losowanie 4% obligacyi gminy miasta Krakowa, podzielonych na 5 seryj w nominalnej wartości K 23,600.000. — Według planu amortyzacyjnego wylosowane zostaną:

dla Seryi A.	12 obligacyj	po K	200	K 2400
„ „ B.	5	„ „ „	1000	„ 5000
„ „ C.	7	„ „ „	2000	„ 14 000
„ „ D.	2	„ „ „	5000	„ 10.000
„ „ E.	2	„ „ „	10 000	„ 20 000

Nieudałe samobójstwo. Wczoraj zgłosił się na pogotowie 27 letni Wojciech L. z raną za uchem, podając, że w zamiarze samobójczym strzelił do siebie z rewolweru, ale w ostatniej chwili żal mu się zrobiło życia i prosi o pomoc. Rana nie jest ciężką.

Aresztowanie hochstaplera. Śledztwo prowadzone przeciw Przezdzieckiemu wykazało, że był on już we Lwowie karany za oszustwo, a oprócz tego miał proces o dezercyę wojskową.

Aresztowania. Na gorącym uczynku usiłowanego włamania do sklepu Maurycego Finkera przy ul. Dietlowskiej l. 23 przytrzymano wczoraj 21-letniego Antoniego Miceusa.

21 letniego Feliksa Głuszyńskiego aresztowano jako sprawcę rozbijania lamp w alei do parku Jordana.

Obrabowanie włościanki. Trzech młodocianych drabów napadło wczoraj na ulicy przybyłą z Ujścia do lekarza włościankę Cymbałową i wyrwali jej chustkę z kwotą 160 K. Aresztowano ich, ale pieniędzy przy nich już nie znaleziono; natomiast podczas aresztowania jeden z nich chciał podać dorożkarzowi 150 K, pochodzące widocznie z innej kradzieży.

Nieostrożni rowerzyści. Pogotowie interweniowało wczoraj kilka razy w wypadkach przejechania przechodniów przez rowerzystów. O godz. 1 w południe przejechaną została na ul. Grodzkiej pani G., która została dotkliwie potłuczoną; o godz. 4 po południu przejechaną została służąca, o godz. 8 wieczór przejechany został student gimnazyalny, który odniósł złamanie kości łokciowej.

— **Ognisko nauczycielskie** odbędzie nadzwyczajne walne zgromadzenie w sobotę 29 b. m. o godz. 6½ wieczorem w sprawie utworzenia sekcyi pedologicznej; referent dr Henryk Kanarek.

— **W „Promieniu“** (Senacka 6, II. p.) odbędą się w sobotę (godz. 7½) i w niedzielę (godz. 6) dwa wykłady dra Ludwika Jekelsa o psychoanali-

---

przykuwają do niej na lata całe, może na zawsze!

Za tą niewielką grupą drzew i domów w nieskończoną dal ciągnie się falista ława piasków i kamieni. Snem wiecznym śpiąca Pustynia. Jak w wielką burzę rozkołysane wichrem wód bezkresy, piętrzą się w dal wzgórza-bałwany. Czas szedł nad tem zamarłem morzem i, niestrudzony, łagodził dłutem samumów ostre krawędzie spiętrzonych fal. Potem siadł na nich i patrzy w wieczność. Nad nim, jak sępy, cicho krążą dwie mary złowrogie: śmierć i szaleństwo. Czasem je widać, jakby dwa punkty czarne, tuż obok siebie wiszące w przestrzennej dali. Z szybkością piorunu biegną ku oczom człowieka, rosną, olbrzymieją i jak dwa światy wielkie, czarniejsze od nocy, w mózg uderzają. I teraz krążą w pobliżu, krążą cicho, zdradziecko. Dwa sępy, dwa czarne punkty, dwukropek po jakiemś zdaniu, którem się kończy myśl...

. . . .

— Słuchajcie! — przerwał nagle milczenie dziwnym, nieswoim głosem Rien — pociąg zbliża się... Uciekajmy stąd, uciekajmy dokądkolwiek, prędzej, prędzej... na pociąg!...

Dwaj jego towarzysze porwali się i wstrzymali oddech, przysłuchując się dalekiemu szmerowi. Po krótkiej chwili znów zapanowała cisza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zie Freuda. Ceny miejsc (na pojedyncze wykłady): miejsce siedzące 1 K, bilet akad. 50 h, bilet członk. 30 h. Bilety nabywać można wcześniej w lokalu stowarzyszenia.

— **Kurs introligatorski w Krakowie,** mający się odbyć staraniem miej. Muzeum techniczno-przemysłowego krajowego Instytutu popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie w czasie od 2 maja do 24 czezwca 1911, z powodów od dyrekcyi niezależnych zostaje odłożonym i rozpocznie się dopiero 16 sierpnia 1911. Podania o przyjęcie wnosić należy do 31 lipca b. r. na ręce dyrekcyi miej. Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie, ul. Franciszkańska 4, gdzie udzielać się będzie również wszelkich w sprawie tego kursu wyjaśnień i informacyj.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Piątek: „Rozbitki".

Sobota: „Marzyciel", sztuka w 3 aktach dra Tad. Kannenberga (nowość).

Niedziela po południu: „Szklana góra" (ceny zniżone do połowy).

Niedziela wieczór: „Marzyciel".

Poniedziałek: „Balladyna" (popularne).

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. piętro).

Biuro otwarte od godz. 5—7 wieczorem. Czytelnia pism od godz. 11—1 i od 4—9. Biblioteka od godz. 12—1 i od 5—9.

Nowiny lwowskie.

O aresztowaniu szpiegów donoszą następujące szczegóły: Żandarmerya wykryła w miejscowościach Kozaczówka i Okopy, położonych nad granicą rosyjską niedaleko Kamieńca Podolskiego, bandę szpiegowską. Dochodzenia wykazały, że banda prowadziła liczne inne interesy, wobec których sam fakt szpiegostwa traci znaczenie. Ludzie ci uprawiali przemytnictwo, handel żywym towarem i przemycanie zbiegów i wygnańców politycznych, wydając ich w ręce żandarmeryi rosyjskiej. Stosunki między szajką a żandarmeryą rosyjską ułożone były jak najdokładniej. Istniała w Żwańcu specyalna ekspozytura żandarmeryi dla łatwiejszego komunikowania się z szajką. Postępki łotrów długo pozostawały bezkarne; teroryzowali oni bowiem swymi wpływami całą okolicę i nikt nie śmiał jawnie przeciwko nim wystąpić, mimo iż powszechnie znane były ich zbrodnicze machinacye. Niedawno aresztowano Josla i Lejbę Weismanów i Steinbergera, hersztów bandy. Byli oni, jak stwierdzono, na stałym żołdzie policyi rosyjskiej, płaceni stale miesięcznie, nadto zaś od sztuki, co się odnosi do wydawanych przez nich żandarmeryi podejrzanych wychodźców rosyjskich. Przemycając emigrantów, szajka zawiadamiała władze rosyjskie, tak, że przeszedłszy granicę, emigranci wpadali w ręce oczekujących już ich przybycia straży pogranicznej i żandarmeryi rosyjskiej. Gdy brakło podejrzanych, wtedy szajka fabrykowała ich poprostu i podrzucając do ich rzeczy zakazane broszury lub „bibułę", powodowała ich aresztowanie, co w następstwie sprowadzało więzienie lub śmierć. Liczne też tego rodzaju sprawki szajka ma na sumieniu. I tak 17 kwietnia 1910 zgłosiło się do nich trzech emigrantów-socyalistów, których szajka zobowiązała się przemycić za kordon. Przemycenia dokonał z polecenia szajki włościanin Prokop Łysaczuk, któremu Leib Weissmann zapłacił za to 3 ruble, wyznaczając mu godzinę, o której miał przewieźć emigrantów.

Zaledwie emigranci wyruszyli, spostrzeżono znaki, dawane z domu Weissmannów, stojącego w pobliżu rzeki. Mianowicie trzykrotnie podniesiono i spuszczono światło w oknie. Gdy emigranci byli na środku rzeki, wyskoczyli z ukrycia rosyjscy żołnierze. — Jeden z emigrantów został ciężko zraniony, jeden zdołał uciec na stronę austryacką, a jednego żołnierze rosyjscy schwytali. Człowiek ten został skazany na śmierć.

W sierpniu 1910 r. szajka przemyciła kilku emigrantów, ludzi spokojnych, nie biorących udziału w ruchu politycznym, a dostawali się tą drogą do Rosyi tylko z powodu braku paszportów. U wszystkich tych emigrantów, po przytrzymaniu ich przez władze rosyjskie znaleziono ukryte w kuferkach broszury rewolucyjne i rewolwery. Kuferki te były poprzednio w przechowaniu szajki.

Śledztwo, które prowadzi sędzia śledczy dr Zgóralski, przybierze szerokie rozmiary. Okryte jest jednak ścisłą tajemnicą, gdyż ze strony zbrodniarzy i ich bliskich czyni się wszystko, aby zatrzeć ślady, wpływając nawet za pomocą gróźb na świadków. W okolicy twierdzą, że szajka posiada środki zatarcia sprawy, choćby się toczyła i we Lwowie, a po uwolnieniu głównych jej członków „zniszczy" wszystkich tych, którzy stawać jej będą na drodze. W ostatnich czasach rodzice Weissmannów sprowadzili się do Lwowa.

Josel i Leib Weissmannowie są obywatelami austryackimi, Wolf Steinberg zaś pochodzi z Kiszyniewa, przez jakiś czas przebywał w Prusach, skąd go wydalono, ostatnio zaś osiadł w Galicyi, podając się wszędzie jako emigrant, ofiara prześladowań rosyjskiego rządu.

Z kraju.

Samobójstwo ucznia. Z Tarnowa donoszą: Dnia 25 b. m. odebrał sobie życie wystrzałem z flobertu Kazimierz Schottek, uczeń VI klasy gimnazyalnej. Powodem samobójstwa, jak zmarły w liście zostawionym pisał kolegom, było prześladowanie ze strony profesorów.

Usiłowana samobójstwo. Z Halicza piszą: Tutejszy nauczyciel L. usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru i wpakował sobie 2 kule w głowę i w piersi. Dogorywającego odwieziono do szpitala stanisławowskiego.

Morderstwo. Z Halicza donoszą: Dnia 24 kwietnia w nocy zamordowali Fedko Paszko i Michał Kuryn 22 letniego Wasyla Hnatkowicza. Powodem morderstwa była zazdrość, Paszko kochał się bowiem bez wzajemności w narzeczonej Hnatkowicza. Żandarmerya aresztowała morderców, którzy przyznali się do winy.

TELEGRAMY

z dnia 28 kwietnia.

Rada miejska za świętem 1 Maja.

Tryest. Rada gminna na onegdajszem wieczornem posiedzeniu przyjęła wniosek nagły socyalnych demokratów, by dzień 1 Maja służbie i robotnikom zakładów gminnych pozostawić wolnym.

Zakaz 1 Maja we Francyi.

Paryż. (Ag. Havasa). Rada ministrów postanowiła zakazać pochodów i manifestacyj w dniu 1 maja.

Katastrofa w fabryce.

Sosnowiec. W fabryce kotłów Fitznera z powodu uszkodzenia rury gazowej 1 inżynier i 7 robotników zatruło się gazem. 4 robotników zmarło.

Ruch zawodowy profesorów uniwersyteckich.

Wiedeń. Na zebraniu rektorów wszechnic austryackich uchwalono memoryał, zawierający żądania profesorów szkół wyższych co do stanowiska i sytuacyi materyalnej. Memoryał ten jutro w południe wręczony będzie prezydentowi ministrów i ministrowi oświaty.

O język w procedurze wojskowej.

Wiedeń. Na wczorajszej konferencyi w ministerstwie wojny osiągnięto w sprawie języka procedury wojskowej zbliżenie obustronnych zasadniczych stanowisk o tyle, że na naznaczonej na dziś konferencyi, w której wezmą udział także ministrowie sprawiedliwości, będzie można przystąpić do sformułowania niezałatwionych dotąd punktów.

Rozwiązanie Rady miejskiej w Rjece.

Rjeka. Na podstawie rozporządzenia prezydenta ministrów, datowanego z onegdaj, gubernator Rjeki hr. Stefan Wickenburg wystosował do prezydyum Rady gminnej następujące pismo:

„Rząd jest przekonany, że Rada gminna m. Rjeki w obecnym swoim składzie nie może podołać swoim zadaniom, wyznaczonym przez statuty; dlatego widzi się zniewolonym rozwiązać Radę gminną i zarządzić nowe wybory".

Zażegnany lokaut w Danii.

Kopenhaga. Między związkiem pracodawców a związkami zawodowymi przyszło do umowy, według której zapowiedziane na wczoraj wykluczenia od pracy będą cofnięte a istniejący już lokaut najpóźniej do dnia 4 maja zniesionym, jeżeli przed dniem 1 maja przyjdzie do porozumienia z niezorganizowanymi robotnikami.

O reformę Izby lordów.

Londyn. (B. Reutera). W Izbie lordów zapowiedział lord Curzon, że lord Landsdowne 8 maja przedłoży projekt reformy Izby lordów, oparty na propozycyach unionistów.

Powstanie Albańczyków.

Cetynia. Bawiący w Czarnogórze wybitni przywódcy albańscy wystosowali do sułtana depeszę z przeprosinami za bunt i prośbą, aby ich przyjął napowrót w poczet swych poddanych.

Przesilenie w Persyi.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Teheranu: Medżilis (parlament perski) ukończył wczoraj pierwsze czytanie przedłożenia o angielskiej pożyczce. Minister skarbu zażądał przedsięwzięcia natychmiast drugiego czytania. Demokraci zaprotestowali przeciw temu. Na 70 posłów w głosowaniu tylko 33 oświadczyło się za propozycyą ministra skarbu. Klęska rządu prawdopodobnie spowoduje dymisyę.

Powstanie w Marokku.

Tanger. Mehalla Bremonda 23 b. m. została zaatakowaną przez kilka szczepów. Próbuje ona dotrzeć do Ras en Ma.

Casablanca (Ag. Havasa). Francuska kolumna skoncentrowała się koło Bunika. Liczy ona 3000 ludzi. Marynarka przygotowana jest na możliwość wylądowania koło Mehedia.

Paryż. (Ag. Havasa). Minister wojny Berteaux przedłożył sprawozdanie o zarządzeniach w Marokku. Wojska francuskie w obszarze Szauja przekroczyły wczoraj rzekę Budeg. Generał Monier objął naczelną komendę nad wszystkiemi wojskami.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Tangeru: Według depeszy z Elksar z 26 b. m. oddział Bremonda w dniach 22 i 23 b. m. posuwał się naprzód wśród ustawicznego ognia powstańców.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Tangeru: Obiega tu pogłoska, że major Bremond został zabity. Dotąd było niemożliwem stwierdzić, czy pogłoska ta jest prawdziwą.

Paryż. Dotąd ani ministerstwo wojny, ani spraw zagranicznych nie otrzymało potwierdzenia pogłoski o śmierci majora Bremonda. Rząd sądzi, że wojska, wysłane z Casablanca i Rabat, wystarczą na odsiecz Fezu.

Paryż. Z Tangeru donoszą: Uważają za pewne, że przyjdzie do wylądowania wojsk hiszpańskich w Larache i marszu na Tetuan.

Rewolucya w Meksyku.

Meksyk. Rząd meksykański nie sądzi, by wręczona Wielkiej Brytanii nota protestująca przeciw wylądowaniu angielskiej łodzi kanonierskiej „Sherwator" miała wywołać nieprzyjemności. Minister spraw zagranicznych oświadczył, że nota zredagowaną jest w formie bardzo serdecznej i przyjaznej.

Nowy Jork. Z Nogales w Meksyku donoszą: Według autentycznych wiadomości miasto Mazaklan w stanie Sinaloa zostało otoczone przez powstańców. Dowóz do miasta jest przerwany. Meksykańska kanonierka ostrzeliwała stanowiska powstańców granatami, jednakże wobec zgodnych przedstawień obcych konsulów wstrzymała ogień i wyjechała na morze. Pociągi nie kursują, ponieważ powstańcy spalili mosty.

Nowy Jork. Z El Pazo donoszą, że zawieszenie broni między wojskami związkowemi a powstańcami przedłużono o pięć dni.

Dżuma na Jawie.

Amsterdam. Od 20 do 27 kwietnia było na Jawie 117 wypadków dżumy, z tych 48 śmiertelnych.

Zajęcie wyspy Palmas przez Holendrów.

Manilla. (B. Reutera). Wedle doniesienia z Jolo (wyspa i miasto na zachód od Berneo), Holendrzy zajęli wyspę Palmas (na południe od wysp Filipińskich), usunęli stamtąd flagę amerykańską, a wywiesili flagę holenderską. Stany Zjednoczone nie zaprotestowały przeciw temu, gdyż wyspa ta jest dla nich bez wartości.

Waszyngton. Rząd nie otrzymał żadnej wiadomości o zajęciu wyspy Palmas przez Holendrów; urzędownie jednak oświadczył, że pominąwszy kwestyę uczucia, niema najmniejszej różnicy, czyja chorągiew na wyspie powiewa.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Stow. „Postęp"** (Krakowska 25). Posiedzenie komisyi zawodowej odbędzie się we czwartek 27 b. m. o godz. 8 wieczór. Udział wszystkich członków jest konieczny.

W sobotę 29 b. m. o godz. 10½ rano w Stow. „Postęp" (Krakowska 25) odbędzie się zgromadzenie wszystkich zawodów z porządkiem dziennym: Wybory do Rady państwa. Za prezydyum: N. Mischel, A. Reiter.

* **Baczność robotnicy piekarscy!** W niedzielę 30 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się w miejskiej Kasie dla chorych ogólne zgromadzenie wszystkich robotników piekarskich Krakowa i okolicy z następującym porządkiem dziennym: 1) Święto 1 Maja. 2) Wybory do parlamentu.

* **Scena robotnicza w Podgórzu.** W poniedziałek 1 Maja odbędzie się w Domu robotniczym, plac Serkowskiego 11, przedstawienie, połączone z zabawą taneczną. Odegraną zostanie komedyjka „Nawrócony łamistrejk". Wstęp 70 h. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

* **Wiedeń.** W poniedziałek 1 Maja 1911 o godzinie 9½ rano odbędzie się 5 polskich zgromadzeń ludowych z porządkiem dziennym: 1. Ochrona robotników i ośmiogodzinny dzień pracy. 2. Międzynarodowe braterstwo ludu a militaryzm:

w III. dzielnicy: Rennweg 71, w sali p. Fuchsa; referować będą: tow. M. Horwitz i J. Laszczyński;

w V. dzielnicy: Rüdigergasse 8, w sali „Wittingauer Bierhalle"; referować będą: tow. A. Szererówna i L. Terakowski;

w X. dzielnicy: Laaerstrasse 164, w sali p. Seiberta (obok cegielni); referować będą: tow. F. Jończyk i J. Widliński;

w XX. dzielnicy: Wallensteinstrasse 59, w sali „Budweiser Bierhalle"; referować będą: tow. J. Izolska i O. Einfeld;

w XXI. dzielnicy: Brünnerstrasse 55, w sali p. Brichty; referować będą: tow. H. Gottlieb i E. Śliwiński.

Po pochodzie demonstracyjnym do Prateru: Punkt zborny robotników polskich w Praterze w restauracyi „Zum braunen Hirschen" Nr. 43 obok „Schweizerhaus".

* **Wiedeński oddział Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza.** W niedzielę 30 kwietnia o godz. 10 przed południem w sali XX. Wintergasse 29/3 odbędzie się odczyt p. K. Zalewskiego na temat: „Ostatnia rewolucya w Polsce w świetle literatury".

* **Towarzysze!** Na wszelkie odczyty i zgromadzenia partyjne przychodźcie bezwarunkowo **z żonami, siostrami i córkami!**

* **Wiedeń.** Miejscowy komitet P. P. S. D. urządza zabawę ludową w niedzielą 30 kwietnia b. r. w sali hotelu „Arco" (dawniej „Polonia"), II. Rotensterngasse 7, z następującym programem: 1. „Armia postępu", deklamacya. 2. „Pokonani zwycięzcami", dramat robotniczy w 3 aktach przez J. Kozakiewicza. 3. „U fryzyera", operetka sceniczna w 1 akcie przez Borynia. Na zakończenie: tańce. Doborowa muzyka salonowa. Początek o godz. 7 wieczorem. Karty wstępu wcześniej nabyte 70 h, przy wejściu 1 K. O liczny udział uprasza komitet uroczystości majowej.

Towarzysze! Przy zabawach, obchodach i zebraniach towarzyskich pamiętajcie o funduszu wyborczym!

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1020).